

# Miętha, Gwiazdy

Zabierz mnie do miejsc, w których byłaś jedynie sama  
Nie chodzi tylko o seks, ty jesteś dla mnie jak znalazł  
Jak ten jeden lek, którego smak mi nie przeszkadza  
Zawinę nam skręt, lubię patrzeć jak rozpalasz  
I dlatego uciekamy z tego miasta, bo czujemy się zamknięci  
Na mapie przekreślam Wawę i poprawiam na Alcatraz  
Ludzie tak spięci jakby piescił ich prąd, a nie śliczna kochanka  
Unoszą się honorem zamiast unieść swe problemy na swych barkach

Patrzę jak spadają gwiazdy  
Patrzę jak spadają gwiazdy  
Patrzę jak spadają gwiazdy  
Patrzę jak spadają gwiazdy

Patrzymy na płomień  
Jest tak destruktywny ale jednak taki piękny  
Łapiemy się za dłonie  
Jesteś całkowicie inna niż koleżanki z uczelni  
Usuwamy słowo "boję"  
Wyrzucamy słownik, jest nam dzisiaj niepotrzebny  
Spod opuszczonych powiek  
Oglądamy żywy, falujący wielki błękit  
Wakację na Bali, to jeszcze przed nami  
Ludzie patrzą na nas tak jak byśmy zwariowali  
Czujemy bez granic, miłość i nienawiść  
Jesteś tak lojalna, że byś mogła za mnie zabić  
Świat jest taki mały, ludzie tacy sami  
Nie widzę powodów by się tak separowali  
Łączymy się w pary i rozdzielamy po wszystkim  
Potrzebujesz bodźców bo masz duszę artysty, jak ja

Patrzę jak spadają gwiazdy  
Patrzę jak spadają gwiazdy  
Patrzę jak spadają gwiazdy  
Patrzę jak spadają gwiazdy

Robię wdech, papieros zabawnie skwierczy  
Jak dogasający ogień  
W koło czerni, słyszę z daleka śmiech dziewczyn  
W kierunku gdzie stoi nasz domek  
Z telefonu leci jak, playlista stargazing  
Leżę sam na samochodzie  
Niebo spada mi na twarz, obok przeleciał świetlik  
Puszka unosi sama się na wodzie, a ja...